

Wszystko mi przeszło z głowy
na ten dzień - 24^o grudnia 62.

Wszystko mi przeszło z głowy
Kochana Mamma

Mama o nas w wigiliach myślała, a
czyż mam się Marnie przypisać i
ja się starałam o Marnie myśleć jak
najmniej. Staralam się w wigiliach
wspomnieć, i i odnych wspomnień
tego dnia niewywoływać. Trudno tegoj-
niejzosić czasami dwigai, a dopiero
jak się i przesłotę doławszy to już nad-
to duszno. Wice w wigiliach wigiliach postano-
wilałam się ile możności pamiętać po-
zbawie. Z rana tego dnia byliśmy na
pogrzebie P. Branickiej, mój mąż
był cały dzień cierpiący. wieczór
na obiedzie mieliśmy W. Andrzeja z
Jedusiem i Edysiem, W. Jana z Jadis-
zją dwoma braćmi i dwoma siostrami
mi. Felicie Rembicką z us-
sem; Karola L. i K. Jelowickiego
Jak nas nas doszyci mężczyźni.
Wcale się Marnie nie
pomyślałam co do tych przedmiotów

szę wszystko po 8. fr. ale ich wistaw
 są dwa tuziny. niewiem czy by
 mi je innemu byli dali ^{tak} taniej.
 Ukazpy mi się wszystkie brzydki
 eduje może jeszcze co piękniejszego
 znajdę. - Fabrykaub. Ornatów utrzy-
 mują się. Muszę muszę wypase
 po więcej niż 40. fr. ornaty robione
 w domu. Niewiem tylko jak ja
 to wszystko przewiozę. Muszę wiaści
 ogromny kufer, ale czy on go
 Kapelnie rapowotem niewiem.
 Analastam dzisiaj bardzo ładnie
 albumy do fotografii po 2. fr.
 na 25. portretów. czy takie nury
 warto na wenta przywozić.
 X. Chwalisiewol nieśmny co mam
 niedali. nam lepiej w arrier gardie
 stać i dzień rozpychać, kiedy już
 nibt inny dawai nie chce,
 na tenz niepotrzeba, sebrał
 4.000 fr. Bois się tylko żeby sobie

niewystawiał się tak biednie rawse.
 Wczoraj raenta się wenta, idzie
 doskonale. X^a Adamowa wiele
 zdrowo. Ampono rozsądniejsza.
 Niewiem czy mama wie, że a Mar-
 celina się nibt niewiduje. X^a Ada-
 mowa napisata do Aleksandra
 prosiąc żeby jego żona na jakiś
 czas zamieszkała swoich wiersz
 i wszelkich stosunków ^{z Hotelern Lambert} - Myślmy
 jej prawie to samo powiedzieli. Tak
 że ani tu Anis tam jej niewidai.
 Wiele a wiele tak lepiej, nad to ona
 dokazywała. wszystko e wszystkim
 różnita, plotki, nieporozumienia
 i t.p. ustaly nareszcie. I jakoś mis-
 dry wszystko swoboda. Marcelina
 z rusem okropnie się gniewata, wy-
 gadywata, grosita chodzita do lu-
 dzi z swojemi żalami. Teraz po-
 dobru to bierze w jakimś tonie
 ptażliwym, żeby rozseculi tylko
 co się nie dali obrunaji wyprzedzą
 jej niesprawiedliwość. Ja mam
 nadzieję, że ona ~~jak~~

to będzie dla niej prawdziwą przy-
stęgi. Dotychczas w sumy jej się
po myśli, moje ^{teraz} pierwszy raz ^{w życiu} istotnie
zajmę w własne sumienie, i odkryje
za pomocą niepowodzenia i tej retrait
u siebie, to wszystko, co jej i odnie
schalekują po klasztorach nie
odkryty. Wieraj namnaie te swistoty
tak ścisłe jak myskie tutaj, ~~o~~
wiecej obunajr jak najgorzej galgani.
Jedna tylko nie ~~o~~ ich uniewinnia,
~~a~~ ^{choćby przez pogorsza} ~~potrzeba~~ ~~całkowicie~~ ~~nie~~ ~~zostaje~~
~~nie~~, tj. i oni pewnie siebie
tylko oszukują i ~~i~~ drugich. Tym
im trudniej de se détromper.
Co drugie słowo ^{na tem.} ~~opierają~~ ~~ie~~ ~~byli~~, ~~być~~
Lub bódz u. Komuni, se rotum nie
można wątpić o ~~szereż~~ ich postę-
powania. Ciesia już znów
mniej dobrze, zdaje mi się i
wiele w tem własny winy choćby
nie wszystko. Raz o miadoniu zapo-
mina, raz o sony raz psiei, pisze go-
dinami, co jej bardzo zychodzi. na spacer
nie wychodzi i t.p. Jednak przez te powo-
dzenia